

# Elżbieta Dołganiszewska

---

## Ecclesia Mater wierzących w pismach Cypriana, biskupa Kartaginy

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 13/1, 7-17

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ELŻBIETA DOŁGANISZEWSKA (WROCŁAW)

## *ECCLESIA MATER WIERZĄCYCH* W PISMACH CYPRIANA, BISKUPA KARTAGINY

Tradycja chrześcijańska pierwszych wieków знаła i bardzo sobie ceniła ideę Kościoła Matki. Z racji na swoje korzenie biblijne (por. Mt 23,36; Ga 4,26; 1 Tes 2,7-8) obraz ten dobrze przystawał do myślenia eklezjologicznego i przyczynił się w sposób niezwykle owocny nie tylko do pielęgnowania i rozwoju szczególnego typu pobożności chrześcijańskiej, ale także wywarł wpływ, inspirując kształtowanie się struktur i sposobu życia wspólnotowego w Kościele<sup>1</sup>.

Idea macierzyństwa Kościoła posiada wiele wspólnego z powszechnym doświadczeniem człowieka, którego z matką łączy przecież nie tylko samo wspomnienie czy sentymentalne uczucie. Zawarte w obrazie matki bogactwo treści i znaczeń określa pochodzenie i tożsamość człowieka, uczy zachowań i postaw, wskazuje na świat dziedziczonych z domu wartości i zasad, a nawet pozwala projektować swoją przyszłość. I chociaż uniwersalny charakter tej wizji eklezjologicznej trwa głęboko zakorzeniony w świadomości Kościoła po dziś dzień<sup>2</sup>, to „nie jest ona wyłącznie bezwartościową analogią do naturalnego macierzyństwa. Nie orzeka jedynie, że Kościół zachowuje się wobec nas jak kochająca matka [...]. To ma-

---

<sup>1</sup> K. Delahaye, *Ecclesia Mater chez les Pères des trois premiers siècles*, Paris 1964; H. de Lubac pisze, że gdy „katolik mówi o Kościele jako o swojej Matce, jego myśli biegną natychmiast właśnie do rzymskiego Kościoła. Katolik uznaje go, podobnie jak cała Tradycja, za «korzeń i macierz Kościoła katolickiego»”, przywołując znaną wypowiedź Cypriana z Listów 48,3; 59,14. H. de Lubac, *Medytacje o Kościele*, Kraków 1997, s. 221.

<sup>2</sup> L. Bouyer, *Kościół Boży, Mistyczne Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Bożego*, Warszawa 1997 s. 154; A. Nowicki, *Teologia Kościoła-wspólnoty*, „Colloquium Salutis” 23-24 (1991-1992), s. 174.

cierzyństwo jest tak rzeczywiste, jak obecność Chrystusa jest rzeczywista w Eucharystii albo jako życie nadprzyrodzone istnieje rzeczywistość w dzieciach Boga”<sup>3</sup>.

Swój wartościowy wkład w rozwój kościelnego myślenia opierającego się na tej kategorii wniósł biskup Cyprian, który w połowie III wieku przewodził Kościołowi w Kartaginie. Grożący wspólnocie rozłam budził w nim uzasadniony niepokój i zatroskanie oraz motywował do podejmowania licznych inicjatyw duszpasterskich w celu powstrzymania schizmatyckich tendencji wśród chrześcijan. W pastoralnych pismach o charakterze napomnień kierowanych do członków wspólnoty wielokrotnie odwoływał się do obrazu Kościoła-Matki, złączonego przecież nierozdzielnie z obrazem jego dzieci<sup>4</sup>. Być może właśnie w ten sposób chciał zagubionym i błędzącym przypomnieć znaczenie i siłę fundamentalnej więzi, jaka ich łączy z Kościołem.

W kontekście dramatycznej sytuacji, w jakiej znalazł się Kościół w Kartaginie, warto pochylić się nad pismami biskupa Cypriana, aby wydobyć z nich odpowiedzi na ważne eklezjologiczne pytania. Jaką prawdę o Kościele chce przekazać Cyprian, gdy wspólnotę chrześcijańską nazywa Matką? W jaki sposób i w jakim celu interpretacja obrazu Matki eksponuje więź łączącą chrześcijanina z Kościołem? Na czym polega macierzyństwo Kościoła wobec wierzących? Co uzasadnia, jego zdaniem, zbawcze pośrednictwo Kościoła-Matki? Mamy nadzieję odsłonić tym samym coś istotnego z Cyprianowego wyobrażenia o Kościele, za który był w pełni odpowiedzialny do tego stopnia, iż nie zawahał się dla jego sprawy oddać w męczeństwie swoje życie.

## 1. MACIERZYŃSKA FUNKCJA KOŚCIOŁA WOBEK SWOICH CZŁONKÓW

Tajemnica Kościoła realizuje się zawsze w tych jego członkach, którzy nieustannie otwarci na przesłanie Dobrej Nowiny są gotowi swoje życie kształtować wedle tego, co stanowi rdzeń chrześcijaństwa. Ogląd starożytności chrześcijańskiej pozwala dzisiaj uważać, że wysoki poziom życia duchowego w III wieku wyznaczają zarówno mężczyźni, jak i kobiety, którzy starają się realizować ewangeliczny ideał (por. Mt 19,21; 1 Kor 7,25-26) przez zawierzenie Bogu i życie od-

<sup>3</sup> M.J. Scheeben, *Tajemnice chrześcijaństwa*, Kraków 1970, s. 432; H. de Lubac, *Les Églises particulières dans l'Église universelle*. Paris 1971, s. 141.

<sup>4</sup> W charakterystyczny sposób Cyprian wyraża myśl o Kościele, posługując się trzydzieści razy obrazem matki. Y. Frot, *L'Église selon saint Cyprien*, „*Connaissance des Pères de l'Église*” 31 (1988), s. 19.

<sup>5</sup> L. Małunowiczówna, *Ideał świętości w Kościele starożytnym*, „*Ateneum Kapłańskie*” 421 (1979) z. 2, s. 232- 233.

dane modlitwie i uczynom miłosierdzia<sup>5</sup>. Wielką chlubę Kościołowi przynoszą zwłaszcza dziewice, ponieważ – jak zauważa Cyprian – to kwiat kościelnej latorośli i piękniejsza część trzody Chrystusowej. Ich obecność w samym centrum Kościoła pokazuje i świadczy, jak jego macierzyństwo może szczególnie rozkwitać, stawać się wyjątkowo ważne, a przy tym bogate w błogosławieństwo. Właśnie dlatego gdy wzrasta liczba dziewic, tym bardziej uzasadniona i głęboka jest radość matki<sup>6</sup>. Gdy jednak dzieci odłączają się od jej macierzyńskiego łona i trwając w apostazji, zapierają się „Matki – Kościoła i Ojca – Boga”<sup>7</sup>, wówczas stają się ojcobójcami i matkobójcami. Te słowa są echem poważnych problemów związanych z zagrożoną jednością Kościoła lokalnego, z którymi Cyprian zmagał się przez dziesięć lat swego biskupiego posługiwania.

Kluczowej sprawie jedności Kościoła poświęcił Cyprian swoje najważniejsze dzieło, traktat *De catholicae Ecclesiae unitate*. Jest ono znane i badane najczęściej ze względu na jego znaczenie dogmatyczne, mniej natomiast zwracano dotychczas uwagę na wyraźny rys pastoralny. Wyłożoną w nim eklezjologię Cyprian związał z obrazem matki. Jeśli bowiem zwrócimy bacniej uwagę na intencję autora, to okazuje się, że pismo to nie zamierza bynajmniej dać pełnego dogmatycznego wyjaśnienia na temat choćby natury Kościoła, ani tym bardziej nie przedstawia w wyczerpujący sposób jego tajemnicy. Podkreśla natomiast i uzasadnia jego istotną funkcję w wydarzeniu zbawienia, które dzięki Jezusowi trwa i jest dostępne każdemu człowiekowi. Tę właśnie funkcję istotną życiowo dla jakości i charakteru życia członków Kościoła Cyprian stara się ukazać i wyrazić w obrazie matki i macierzyństwa. Macierzyństwo związane jest z darem udzielania życia, jednakże ujawnia się w nim również powołanie do pielęgnacji i rozwoju duchowego człowieka, jako dzieła umiłowanego przez Boga.

W tym znaczeniu jest „tylko jeden Kościół, który w miarę rozrastania się ogarnia coraz większą liczbę ludzi”. Istnieje przecież tylko „jedna matka posiadająca liczne potomstwo: z niej się rodzimy, jej mlekiem karmimy, jej duchem ożywiamy”<sup>8</sup>. Jedynie ona przekazuje nam w ten macierzyński sposób zbawienie dane przez samego Boga. Oznacza to, że poza nią nie istnieje, bo istnieć nie może, prawdziwe życie Boże. „Płód oddzielony od łona macierzyńskiego nie jest zdolny sa-

<sup>6</sup> „Cieszy się przez nie, i kwitnie w nich obficie chwalebna płodność matki Kościoła, o ile więcej bogate dziewictwo do liczby swej dodaje, o tyle wzrasta radość matki”, *O stroju*, 3, w: Św. Cyprian, *Pisma*, t. I: *Traktaty*, z łac. tłumaczył, wstępem i komentarzem zaopatrzył ks. dr J. Czuj, „Pisma Ojców Kościoła”, t. XIX, Poznań 1937.

<sup>7</sup> *O upadłych*, 9.

<sup>8</sup> *O jedności*, 5; por. J.O. Bragança, *Kościół jeden i jedyny. Teologia św. Cypriana z Kartaginy*, „Communio” 2 (1998), s. 38.

modzielnie żyć i oddychać, traci bowiem samą podstawę swego istnienia”<sup>9</sup>. Właśnie takie przekonanie o roli Kościoła warunkuje, ale także uzasadnia wszelkie duszpasterskie działania Cypriana i zmierza ku temu, aby „nikt z was nie zginął, by nasza Matka-Kościół z radością piastowała w swoim łonie tylko jedno ciało zgodnie żyjącego ludu”<sup>10</sup>. Kościół jak Matka nie rodzi tylko po to, aby zaraz potem porzucić i zostawić na pastwę ślepego losu, ale zachowuje, karmi i gromadzi we wspólnocie. Jeśli jedynie ona może przekazywać usynowienie Boże, to człowiek „nie mając Kościoła za Matkę nie może też mieć Boga za Ojca”<sup>11</sup>. Nie ulega wąpliwości, że właśnie w tej szczególnej wypowiedzi wizja Kościoła u Cypriana otrzymuje swoje najbardziej interesujące wyrażenie.

Cyprian jest zdania, że podobnie jak Kościół otrzymał wszystko, czym jest i czym dysponuje z racji głębokiej wspólnoty z Jezusem Chrystusem, podobnie jest zobowiązany do przekazywania swego boskiego wyposażenia, zachowując w swoim działaniu charakter służebny. To podobieństwo w obdarowywaniu sprawia, że Matka -Kościół daje światu dzieci, karmi je i uszlachetnia nie dla siebie, bowiem „zachowuje nas dla Boga, ona do królestwa przeznaczona synów, których zrodziła”<sup>12</sup>. Sam biskup natomiast zwracając się tymi słowami do wspólnoty okazuje się być wiernym świadkiem Kościoła wobec pogan i jego gorliwym obrońcą wobec schizmy.

## 2. ZBAWCZY CHARAKTER MACIERZYŃSKIEGO POŚREDNICTWA KOŚCIOŁA

Kościół posiada w tej koncepcji szczególną i tylko jemu właściwą cechę. Rozkwitający mimo przeciwności, ten właśnie Kościół, który jest „jedynie z Chrystusem złączony i zjednoczony, duchowe rodzi dzieci”<sup>13</sup>. Cyprian chce powiedzieć, że zwyczajna „ekonomia” zbawcza realizuje się w jedynym Kościele, który został ustanowiony przez Jezusa Chrystusa i powołany do przekazywania swoim dzieciom życia danego przez samego Boga. Ten eklezjologiczny fakt kartagiński biskup uzasadnia, wskazując na wspólnotę zarazem dziewiczą i małżeńską, jaka łączy

---

<sup>9</sup> *O jedności*, 23; „Nie jest chrześcijaninem ten, kto nie trwa w Kościele Chrystusowym”, *List 55*, 24, w: Św. Cyprian, *Listy*, tłum. o. W. Szoldrski, opatrzył wstępem ks. M. Michalski, oprac. o. E. Staniula, „Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy”, t. I, Warszawa 1969.

<sup>10</sup> *O jedności*, 23.

<sup>11</sup> *O jedności*, 6; A. d'Alès, *La théologie de saint Cyprien*, Paris 1922, s. 100. Stwierdzeniem tym Cyprian podkreśla fakt, że Kościół jest naszą matką. Zatem jak każdy człowiek ma tylko jedną matkę, tak też ma tylko jeden Kościół.

<sup>12</sup> *O jedności*, s. 6.

<sup>13</sup> *List 74*, 6; Y. Frot, *L'Église selon saint Cyprien...*, dz. cyt., s. 20.

Kościół z Jezusem Chrystusem. „Oblubienica Chrystusowa nie pozwala się znieważać, lecz pozostaje zawsze czysta i nieskalana. Jeden zna ona tylko dom i jednej tylko lożnicy strzeże w świętości i niewinności. Dla Boga nas zachowuje, na królowanie z Nim przeznaczają dzieci, które zrodziła. Kto odłącza się od Kościoła, łączy się z cudzołożnicą i pozbawia wszystkiego, co mu ów Kościół dać obiecuje; zrywając z Kościołem Chrystusowym, rezygnuje na zawsze z Chrystusowej nagrody. Bo staje się kimś obcym, bezbożnikiem, wrogiem”<sup>14</sup>.

Ci wszyscy natomiast, którzy przyczyniają się swoim postępowaniem do powstania herezji bądź schizmy, „bez skrupułów oddzielają dzieci od Matki-Kościół, buntują owce przeciwko pasterzowi, rujną boskie sakramenty”<sup>15</sup>. W obrazie kobiety czystej i pełnej duchowych dobrodziejstw macierzyństwa widzi Cyprian Kościół, który czuwa i stara się zachować dla swoich członków bezpieczne miejsce życia i zbawienia. Kościół jest przecież Oblubienicą zaręczoną z Chrystusem, ale równocześnie jest płodną matką rodzącą synów Bożych.

Gdy Cyprian opisuje i przedstawia rzeczywistość Kościoła, często ma na względzie najpierw jego dzieci. Obraz matki powraca również, gdy biskup Kartaginy myśli szczególnie o prześladowanych. Nie tylko o nich pamięta, ale wyjątkowo pozdrawia swoich braci, którzy w sposób heroiczny znoszą prześladowania, wyrażając im swoje uznanie za dawanie świadectwa wierze i godnej naśladowania cierpliwości w przeciwnościach losu, *in quibus mater gloriatur*<sup>16</sup>.

Już te słowa wyrażają szacunek dla ich bohaterskiej postawy, która rodzi chrześcijańską nadzieję i radość. Przecież świadectwo synów dawane wierze jest powodem najgłębszej radości i chwały matki. Można nawet powiedzieć, że chwała Matki polega i wyraża się świadectwem jej synów. Tym sposobem, obraz matki w myśleniu Cypriana nie może być całkowicie oddzielony od obrazu dzieci. Gdy bowiem wyznawanie wiary jest powodem radości matki, tak samo ich odstępstwo jest przyczyną poważnego zatroskania i rodzi smutek. Stąd też odpowiedzialny za stan swojej owczarni biskup wzywa wszystkich wrogów Kościoła: „niech nikt was chrześcijan nie odrywa od Ewangelii Chrystusa, niech nikt synów Kościoła nie zabiera Kościołowi”<sup>17</sup>.

Ale jeżeli jego synowie odłączyli się już i popadli z różnych powodów w błąd, niekoniecznie przez siebie zawiniony, Kościół w dalszym ciągu pozostaje wobec

<sup>14</sup> *O jedności*, 6; *List 44*, 3; J. Czuj podaje w przypisie uwagę: „Cudzołożnicą nazywa tu Cyprian herezję i schizmę”, *O jedności*, s. 175.

<sup>15</sup> *O jedności*, 19.

<sup>16</sup> *List 10*, 1: „Ucieszyłem się bardzo, nieustraszeni i najszczęśliwsi bracia, wiadomością o waszej wierze i odwadze. Kościół matka nasza chlubi się tym, że niedawno za wyznanie dotknęła was kara, że jako wyznawcy Chrystusa staliście się wygnańcami”, *O upadłych*, 1.

<sup>17</sup> *List 43*, 5.

oddzielonych przez schizmę lub herezję prawdziwą matką. Cyprian poczuwa się do pasterskiego obowiązku i nie przestaje wzywać wszystkich „do powrotu do Matki, z której się narodzili”<sup>18</sup>. W tym celu wskazuje wyraźnie na łono macierzyńskie, z którego wyszli jako *Ecclesia catholica*<sup>19</sup>.

Właśnie Cyprianowi przypisuje się zasługę wykorzystania i rozwinięcia obrazu macierzyńskiego łona, które mieści w sobie, a zarazem chroni szczególnie owoc. W jego eklezjologicznym myśleniu macierzyńskie łono Kościoła nosi zbawienie<sup>20</sup>. Nie może się więc biskup pogodzić z faktem, całkowicie dla niego bezsensownym, opuszczania macierzyńskiego łona Kościoła, skąd ku nam przychodzi zbawienie. Dlatego wobec odstępców nieustannie ponawia propozycję, która stwarza im możliwość powrotu do jedności ze wspólnotą przez pokutę. W jego rozumieniu troska Kościoła przejawia się także jako macierzyńska odpowiedzialność, w imię służby powierzonymu sobie ludowi. Biskup, a zarazem pasterz Kościoła doświadczanego prześladowaniem, sprzeciwia się równocześnie zdecydowanie pojednaniu, które mogłoby się dokonywać drogą zbytnej pobłażliwości. Uważa bowiem, iż jedynie ten może rzeczywiście powrócić na łono swej Matki, kto nawróci się wewnętrznie przez skruchę i prawdziwą pokutę.

Tak więc macierzyńskie łono, rozumiane jako nosiciel zbawienia, otwiera w istocie rzeczy jedyną możliwość drogi powrotu dla człowieka, którego upadek odłączył od uświęcającej wspólnoty. Tego rodzaju przekonanie Cypriana stanowi punkt wyjścia w sporze o ważność sakramentu chrztu udzielanego przez heretyków. Ujawnia się w tym miejscu charakterystyczny pastoralny (a nie dogmatyczny) sposób myślenia, który zdeterminował jego postawę w kwestii jedności Kościoła. Wykład motywów, jakimi kieruje się Cyprian, pokazuje to w sposób bardzo wyraźny:

„Jeżeli jednak [ci, którzy zostali ochrzczeni przez heretyków] dowiedzą się, że poza [Kościołem] nie ma żadnego chrztu i że poza Kościołem nie ma przebaczenia grzechów, z tym większym pragnieniem i z większą gotowością pospieszą i o dary i podarunki poproszą matkę Kościół. Będą wówczas pewni, że w żaden sposób nie otrzymają prawdziwej łaski, obiecanej przez Boga, jeśli pierwiej nie przystąpią do prawdy Kościoła”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> *List 46*, 1; W dalszej części pisze w sposób dramatyczny: „jak tylko potrafiemy, upominamy was, prosimy i błagamy, abyście się starali powrócić do swej matki, Kościoła, i do waszej braterskiej wspólnoty”, *List 46*, 2.

<sup>19</sup> Pisząc do Korneliusza krótki *List (47)*, Cyprian informuje go, że odstępców wezwał, by „powrócili do swej matki, to jest Kościoła katolickiego”; por. *List 54*, 4; L. Padovese, *Wprowadzenie do teologii patrystycznej*, Kraków 1994 s. 99.

<sup>20</sup> *List 59*, 13: „Prawdziwy pokój usuwa się kłamstwem fałszywego pokoju, zbawienne łono matki (*salutaris sinus matris*) zamyka się przed knowaniami macochy[...]”.

<sup>21</sup> *List 73*, 24; por. *List 65*, 5; J.O. Bragança, *Kościół jeden i jedyny...*, art. cyt., s. 31-32.

Cyprian pojmuje Kościół jako wspólnotę wszystkich wierzących. Uczestniczący w życiu Kościoła mogą także przekazywać to życie w sposób maczyny. Jest więc dla Cypriana oczywiste, że ci, którzy nie korzystają z jego zbawczych darów, należą do umarłych. Nie może przecież udzielać życia ten, kto go sam wpraw nie posiada. Istnieje tylko jeden Kościół, który otrzymał życie wieczne, aby ożywiać nieustannie lud Boży<sup>22</sup>. Prawowicie wybrani biskupi są rzeczywistymi strażnikami i nosicielami tej funkcji pośredniczenia darem życia we wspólnocie Kościoła. Właśnie im jako następcom apostołów przypada rola ożywiania wiary i życia Bożego, jak również strzeżenia czystości przekazywanej treści zbawczej nauki Chrystusa<sup>23</sup>. Kościół rozumiany tym razem jako całość jest – co oczywiste – tym właśnie organizmem, który posiada duchową moc i środki zbawienia. „Tylko Kościół – pisze Cyprian – ma i posiada całą władzę swego Oblubieńca i Pana. W nim przewodniczymy, walczymy o jego honor i jedność, bronimy również z wiernym oddaniem jego łaski i chwały. My za pozwoleniem Bożym poimy spragniony lud Boga; strzeżemy granic życiodajnych źródeł”<sup>24</sup>.

Źródła życia, o których myśli Cyprian, to z jednej strony Kościół<sup>25</sup>, z drugiej zaś sakramenty, a przede wszystkim chrzest, który wielokrotnie nazywany jest żywą i zbawczą wodą<sup>26</sup>. Jedynie w prawdziwym Kościele wypływa ona jako czysta i skuteczna. Dlatego też jeśli sam Kościół jest czysty, niewinny i prawy, nie można tym bardziej zanieczyszczać i fałszować autentycznej i zbawczej jego wody<sup>27</sup>. W *Listie 74*. Cyprian rozwija w sposób szczególnie wymowny swoje spojrzenie na Kościół jako Oblubienicę i Matkę w związku z teologią sakramentu chrztu. „Skoro zaś przez obmycie, czyli przez chrzest zostajemy odrodzeni, to jak może herezja rodzić [przez swój chrzest] synów Boga, skoro nie jest ona oblubienicą Chrystusa? Apostoł zapewnia stanowczo, że sam tylko Kościół rodzi synów Boga, jako że sam tylko jest złączony i zjednoczony z Chrystusem [...] (Ef 5,25). Jeśli więc tylko Kościół jest ową umiłowaną Oblubienicą, która została uświęcona przez Chrystusa i oczyszczona Jego obmyciem, to nie ulega wątpliwości, że herezja, nie będąc Oblubienicą Chrystusa, nie oczyszczona Jego obmyciem ani uświęcona, nie może rodzić synów Boga. [...] Skoro jednak chrześcijaninem rodzi się człowiek przez chrzest, te zaś jego chrzcielne narodziny i uświęcenie możliwe są wyłącznie w łonie Oblubienicy Chrystusowej [Kościola], która sama tylko zdolna jest do du-

<sup>22</sup> *List 71*, 1.

<sup>23</sup> A. Nowicki, *Teologia Kościoła-wspólnoty...*, art. cyt., s. 175.

<sup>24</sup> *List 73*, 11.

<sup>25</sup> *List 73*, 10: „Kościół jakby w raju, w swych murach posiada drzewa owocowe [...]. Te drzewa są zraszane czterema rzekami (Rdz 2,10n), to jest czterema Ewangeliemi [...]”.

<sup>26</sup> *List 73*, 1.

<sup>27</sup> *List 73*, 11.



chowego poczęcia i zrodzenia synów Boga [...]. By mieć Boga za Ojca, trzeba mieć Kościół za matkę (*ut habere quis possit Deum patrem, habeat ante ecclesiam matrem*)<sup>28</sup>.

Ale ostatecznie do autentycznych źródeł życia zalicza Cyprian także całą sferę kościelnej dyscypliny i moralności, które służą sprawie kształtowania doskonałego życia. Człowiek przychodzi przecież do Kościoła, „aby uczyć się, i uczy się, aby poprawnie żyć” – *Venit ut discat, ad hoc discit ut vivat*<sup>29</sup>. I tym razem, podobnie jak w innych wypowiedziach, celem Cypriana jest coś więcej niż rozwiązanie duszpasterskiego problemu. Wskazuje raczej na prawdę o nierozzerwalnym związku Chrystusa i Jego Kościoła, z którego wspólnota chrześcijańska czerpie macierzyńską i zbawczą zarazem moc w duchowej drodze do Ojca<sup>30</sup>.

Cyprian powraca wciąż na nowo do swoich wypowiedzi dotyczących udzielania chrztu świętego, który jest istotny z punktu widzenia życia Kościoła. Wyraża się teraz bardziej zdecydowanie i gdy używa słowa *ante*, chce powiedzieć, że droga człowieka prowadząca do Ojca jest możliwa do przebycia, gdy wiedzie przez Matkę-Kościół. Jak Matka Kościół przekazuje dzieciom dar życia, podobnie jej dzieci otrzymują duchowe życie Boże tylko przez nią i we wspólnocie z nią.

### 3. ZWIĄZEK KOŚCIOŁA Z CHRYSYTEM ŹRÓDŁEM UŚWIĘCENIA WSPÓLNOTY

W pastoralnych Listach Cypriana, przepojonych troską o wewnętrzną jedność wspólnoty chrześcijańskiej, obraz Matki Kościoła nabiera bogatszej treści teologicznej. Nabyty jako Oblubienica przez Jezusa Chrystusa w Jego odkupieńczej męce i śmierci, nie przestaje wydawać odtąd Bogu ze swojego macierzyńskiego, płodnego i zbawczego łona licznych zastępów synów i córek. Kościół rzeczywiście staje się Oblubienicą, gdyż jest umiłowaną Jednorodzonego Syna Bożego, a Matką tych wszystkich, których jako przybranych synów Bożych Syn przysposobił swojemu Ojcu<sup>31</sup>.

Koncepcja macierzyństwa duchowego Kościoła była szeroko rozpowszechniona w III wieku. Ten fakt potwierdza zresztą list metropolity Cezarei Firmiliana, skierowany do biskupa Cypriana, dotyczący chrztu udzielanego przez heretyków. Zawiera on tę samą wizję, w której – zdaniem autora – jedność Kościoła wspiera

<sup>28</sup> List 74, 6-7.

<sup>29</sup> List 73, 3; K. Delahaye, *Ecclesia Mater...*, dz. cyt., s. 105.

<sup>30</sup> List 73, 19.

<sup>31</sup> L. Bouyer, *Kościół Boży...*, dz. cyt., s. 550.

się na obrazie jednej Oblubienicy i w nim znajduje dla siebie uzasadnienie biblijne (Ps 45; Pnp 4,7; 2 Kor 11,2). Biblijny motyw Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami<sup>32</sup> Cyprian wykorzystuje, by podkreślić jedyność i wyjątkowy charakter Kościoła. Starotestamentowy obraz nie zawiera jeszcze elementów relacyjnych, a tym samym nie odpowiada na pytanie, kim jest Oblubieniec, ani tym bardziej nie wyjaśnia, na czym polega jego związek z Oblubienicą. Tę lukę wypełnia dopiero pogłębiona refleksja św. Pawła, wskazującego że „Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyszczając obmyciem wodą” (Ef 5,25-26), do której bezpośrednio odwołuje się Cyprian<sup>33</sup>.

Obraz Oblubienicy przekazuje prawdę o Kościele, który jako jedyny został umiłowany przez Chrystusa-Oblubieńca (J 3,28-29), a zatem swoje duchowe życie czerpie z miłosnego zjednoczenia. Zjednoczony z Chrystusem nierozzerwalnymi więzami, jak małżonek i małżonka w jednym ciele, posiada moc zjednoczenia ludzi w Bogu. Kościół jest Oblubienicą-Matką, a to oznacza, iż możliwość pomnażania życiodajnego źródła posiada nie sam z siebie, ale otrzymał ją w darze od Jezusa Chrystusa i tą wyjątkową zdolnością skierowany jest stale ku Chrystusowi<sup>34</sup>. Miarą i gwarancją niezniszczalnej miłości Oblubieńca jest oddanie samego siebie na ofiarę po to, aby Oblubienicę-Kościół oczyścić i na trwałe uświęcać. Wyrazem miłości i pełnego zaufania Oblubieńca jest także – co staje się oczywiste – dopuszczenie Oblubienicy do rozdzielania wszystkich dóbr potrzebnych dla życia członkom wspólnoty Kościoła. Na niezawodnej miłości zasadza się więc trwałość i nierozzerwalność zjednoczenia Kościoła-Matki i Jezusa Chrystusa<sup>35</sup>.

Tak rozumiana jedność Kościoła i Chrystusa daje poczucie pewności, że dzieci zrodzone przez matkę nie będą bezpańskie i niczyje<sup>36</sup>, gdyż należą do Boga. Zrodzone na nowo przez sakrament chrztu w sposób duchowy, ale rzeczywisty zarazem, stają się prawnymi dziećmi Kościoła i synami Boga<sup>37</sup>. Dlatego właśnie herecytycy nie tworzą jedności z prawdziwym Kościołem, ponieważ, jak uczy Cyprian, „cudzołożnica i rozpustnica nie jest oblubienicą, nie może więc Bogu rodić dzie-

<sup>32</sup> List 69, 2: „Duch Święty oświadcza w Pieśni nad Pieśniami, że jest tylko jeden Kościół. Mówi bowiem: «Jedna jest gołębica moja, doskonała moja, jedynaczka matki swojej, wybrana rodzicielki swojej» (Pnp 6,8)”; *O jedności*, 4.

<sup>33</sup> List 74, 6: „Kościół jest ukochany i jest oblubienicą jedynie przez Chrystusa uświęconą”.

<sup>34</sup> A. Demoustier, *L'ontologie de l'Église selon saint Cyprien*, „Recherches de Sciences Religieuses” 52 (1964), s. 578.

<sup>35</sup> J. Danielou, *Les origines du christianisme latin*, Paris 1978, s. 252.

<sup>36</sup> List 74, 7: „Gdzież więc – pyta Cyprian – u kogo i dla kogo ten jest zrodzony, kto nie jest dzieckiem Kościoła?”.

<sup>37</sup> List 74, 7: „Narodzenie chrześcijan przez chrzest się dokonuje, a narodzenie i uświęcenie przez chrzest dokonuje się u Oblubienicy Chrystusa [...]”.

ci. [...] Herezja wprawdzie rodzi dzieci i je porzuca, Kościół zaś porzucone, choć ich nie urodził, karmi jak własne, choć matką cudzych dzieci być nie może<sup>38</sup>.

Cyprianowe spojrzenie na Kościół, jaki widzi w obrazie kobiety dziewiczej i równocześnie przepojonej macierzyńskim przywilejem, poszerzone zostało, gdy sięgnął do eklezjologicznie zinterpretowanych postaci biblijnych kobiet. W jego koncepcji Rahab i Anna, matka Samuela, przedstawiają wielokrotnie Kościół Chrystusowy<sup>39</sup>. Cały Stary Testament jest zapowiedzią i przygotowaniem tajemnicy Jezusa Chrystusa, która jest równocześnie tajemnicą Kościoła. Dla Cypriana, podobnie zresztą jak dla całej myśli patrystycznej, „nie ma w Biblii ani jednej postaci niewieściej, która by jakimś rysem nie symbolizowała Kościoła”<sup>40</sup>.

### ZAKOŃCZENIE

Biskup Kartaginy w sposób zamierzony kierował uwagę adresatów swoich *Listów* na rozumienie Kościoła jako Matki. Czerpał z tego obrazu w taki sposób, aby uświadomić im wartość życia nadprzyrodzonego, sakramentalnego i wiecznego udzielanego przez Boga wszystkim ludziom. Przekazywanie zbawienia dokonuje się przez Kościół, a ta jego niezwykła funkcja nabiera szczególnej wyrazistości nie tylko w twórczości biskupa Kartaginy, ale została potwierdzona jego praktycznymi działaniami, których celem była obrona zagrożonej jedności Kościoła.

Obraz matki troskliwie zainteresowanej swoimi dziećmi i hojnie rozdzielającej pokarm jest zdolny wyrazić w sposób jasny szczególny rys funkcji zbawczego pośrednictwa Kościoła. Wszelkiego rodzaju działanie Kościoła jawi się w tym obrazie jako służba, która nie ogranicza się do czysto zewnętrznego zaspokajania potrzeb społecznych wspólnoty, które jednakże nigdy nie schodzą z pola uwagi i zainteresowania biskupa, a wyrażają się choćby w dobrze rozwiniętej i świetnie zorganizowanej charytatywnej posłudze potrzebującym. Służba Kościoła, o której mowa, ma bowiem ze swej istoty charakter wewnętrzny, i to on właśnie motywuje i najgłębiej uzasadnia funkcję Kościoła.

W obrazie matki i małżonki zarazem wyraża się istotna prawda o roli Kościoła. Jawi się on nie tylko i nie wyłącznie jako miejsce spotkania Boga i człowieka czy przestrzeń społeczna, w którą przenika boskie działanie zbawienia. Postrzegany jest nie tylko jako jedynie karmicielka, ale matka, to znaczy rzeczywiście ta, która współpracuje dla nadprzyrodzonego życia jej synów. Współpraca ta czyni Kościół zdolnym zarówno do uczestniczenia w życiu Bożym, jak i do przekazywania go

<sup>38</sup> *List 75*, 14.

<sup>39</sup> *O jedności*, 8; *O Modlitwie*, s. 5.

<sup>40</sup> H. de Lubac, *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu*, Kraków 1988, s. 154.

wiernym, gdyż przekazywanie to jest istotnie ważne dla samego życia, które ma swoje źródło w miłości samego Boga. Kościół stanowi część dzieła Bożego podjętego w celu zbawienia ludzi. Zbawczą funkcję pośredniczenia w tym dziele zdołał wykonać dzięki walorowi autentyczności i skuteczności posługiwania Matki Kościoła, gdyż wyraża się w nim pełnia zaufania i miłosierdzia Boga.

### Zusammenfassung

#### Die Kirche-Mutter der Gläubigen bei Cyprian von Karthago

Die Idee der Vereinigung des Christi und der Kirche, die das biblischen Bild des Bräutigam und der einzigen Braut ausdrückt, war in der antiken Kirche wohlbekannt und wert. Die Metapher der Liebe hat Cyprian, Bischof von Karthago ausgenutzt, um die wesentliche Eigenschaft der christlichen Gemeinschaft: die Mutterschaft gegenüber ihre Mitglieder zu zeigen. Anhand des Bild der Kirche-Mutter hat er die innere Einheit und Einzigkeit der Heilgemeinschaft akzentiert. Er hat auch die Überzeugung begründet, dass die Kirche als einzig rechtmässig die Mission des Erlösers weiterführt.